

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 12.

Nowe, sobota 24 marca 1928 r.

Rok V.

Gościnny występ Teatru Objazdowego Artystów Scen Polskich z Bydgoszczy.

Będący w przejeździe do Starogardu, Gniewu, Kościerzyny, Gdyni, Wejherowa i Pucka, znany nam zespół Teatru Objazdowego Artystów Scen Polskich z Bydgoszczy z ostatniego gościnnego występu.

Wystąpi gościnnie tylko jeden raz w sobotę, dn. 24-go marca o godzinie 8-mej wieczorem w sali p. Borkowskiego (Hotel Concordia) z arcywesołą komedią w 3 akt. tłumaczoną z francuskiego przez M. Morozowicza p. t. „WOJNA Z ZONAMI” z udziałem najwybitniejszych sił zespołu jak: W. Ochmańska, J. Bogdanowicz, M. Leppertówna, N. Górńska, M. Janicka, M. Kordana, J. Sanicki, Fr. Sydor i inni.

Sztuka ta pełna humoru cieszy się najlepszym powodzeniem, jakie tylko sztuka może osiągnąć, na wszystkich scenach Polski.

Bilety wcześniej do nabycia w cenie od 1—4 zł w księgarni p. Wesołowskiego, a w dniu przedstawienia wieczorem w kasie teatru.

OPADAJĄCE FALE.

Otrzymujemy poniższy artykuł pióra mr. J. C. Williams, wybitnego znawcy Wschodu b. wysokiego urzędnika Civil Service w Indiach.

Dwa kongresy — jeden w Moskwie, drugi w Nantao pod Szanghajem — rzuciły świeży snop światła na stan rzeczy na Wschodzie — ściślej mówiąc na napięcie rewolucyjnego ruchu panazjatyckiego. Pierwszy z tych kongresów odbył się z udziałem delegatów wschodnich narodów, należących do Ligi przyjaźni republiki sowieckiej. Drugi — był kolejnym kongresem Ligi Panazjatyckiej działającej pod hasłem „Azja dla Azjatów”. Oba te zebrania uwiarykowały zupełnie wyraźnie fakt pierwszorzędnej wagi, mianowicie zupełną dezintegrację „rewolucyjnej solidarności” narodów Wschodu, oraz zupełny brak jakiegokolwiek bądź ideowej między nimi jedności i łączności. Pod tym względem zwłaszcza kongres w Moskwie był wysoce miarodajny. Odbył się on przy niesłychanie — że tak powiemy — niskiej temperaturze: o żadnym entuzjastycznym mowie nie było, natomiast zaznaczył się swoistym bardzo incydentem — zaarrestowaniem grupy chińskiej rewolucjonistów, którzy, mało orientując się w sytuacji wystąpili z manifestacją na cześć... Trockiego! Ale stała się rzecz jeszcze gorsza nawet. Azjatyccy „towarzysze” przekonali się bardzo prędko, że rząd Stalina zmienił zasadniczo względem nich dawną linię polityczną Sowietów z r. 1924: dzisiejsi władcy Kremla nie są skłonni popierać dłużej rewolucję chińską, uważając że fiasco tej rewolucji swalnia ich najzupełniej od wszelkich zaciągniętych względem Chin zobowiązań. Przy tej okazji wyszło na jaw, że wogóle przy obecnej koniunkturze azjatyccy rewolucjonisci liczyć na pomoc Sowietów nie mogą inaczej jak tylko w przypadku, gdy ruch rewolucyjny danego wschodniego narodu służyć może wyraźnie interesom Rosji. Epoka subsydnionowania rewolucji dla rewolucji — t. j. z pobudek ideowych tylko — już się zakończyła. Odkrycie to było tak nieoczekiwane dla wielu, że pewien wybitny rewolucjonista Południowych Chin dostał z tego powodu potężnego wstrząsu nerwowego i musiał być wzięty na dłuższą kucrację do sanatorium. Z drugiej znow strony okazało się, że azjatycki ruch rewolucyjny wszędzie znajduje się na wymarcu. W Chinach załamał się zupełnie, przynajmniej chwilowo. W Indiach przerodził się w legalny, burzowy nacjonalizm. Robotnicy japońscy wy-

kazują słabość organizacyjną. Koreańczycy jak byli, tak pozostają do najwyższego stopnia bezradni i pozbawieni inicjatywy. Tylko nacjonalizm turecki kroczy tryumfalnie naprzód, w kierunku wszakże wybitnie antysowieckim. Nad całym kongresem w Moskwie unosiła się atmosfera zniechęcenia, jakiego uczucie porażki i niepewności: dla wszystkich stało się jasnym, że na rząd moskiewski liczyć dłużej niema co, zaś na swe własne siły — nie sposób.

Kongres Ligi Panazjatyckiej w Nantao wykazał daleko idące rozbieżności interesów między narodami wschodnimi. Zgłoszono szereg rezolucji bardzo nieraz drażliwej treści np. żądających od Japonii „w imię panazjatyckiego dobra ogólnego” wycofania się ze swej imperialistycznej polityki w Mandzurji. Propozycję tę zgłosił Rahza Mahindra Pratap, czem mocno kwaśne miny u swych „braci japończyków” wywołał. To też wyniki kongresu nie wykroczyły poza ramy zwykłej frazeologii tego rodzaju zebrań. Tylko jedna rezolucja — tycząca się rozpoczęcia w Europie skoordynowanej propagandy wierzeń religijnych Azji — zasługuje na większą uwagę.

Reasumując przebieg obydwóch kongresów otrzymujemy ogólne wrażenie, że „uciemnione ludy Azji” stanęły wobec powszechnej dezagregacji swej „rewolucyjnej solidarności”: liczyć na Rosję nie mogą, jak nie mogą liczyć na wzajemną pomoc między sobą. Fala rewolucji — niepodsykana z Moskwy — opada. Intensywność rewindykacji narodowościowych — sztucznie przez okoliczności wydęta — zanika. Zagadnienie narodowych rewolucji dla ludów azjatyckich wydaje się wchodzić w bliżej nieokreśloną daleką przyszłość.

J. C. Williams.

Jak powstał nacjonalizm litewski?

W kolejnej swej korespondencji z Kowna wysłannik paryskiego dziennika „Action Francaise”, p. J. le Boucher kreśli obraz powstania państwa Litewskiego i narodziny nacjonalizmu litewskiego, którego widomą głową jest premier Waldemaras.

„Plany niemieckie z r. 1916 na kolonizację Wschodu nie urzeczywistniły się, pisze p. le Boucher, albowiem zawiodła nadzieja zwycięstwa na froncie zachodnim. Z królestwa Litwy, na czele którego miał stanąć książę Uraah z dynastji Wirtemberskiej, zostało tylko wspomnienie. Natomiast dzięki prezydentowi Wilsonowi i zgodzie Aljantów powstała republika Litwy”.

„Państwo to powstało nieco sztucznie. Stworzono aparat państwowy, nie mając treści gotowej do wypełnienia stworzonej formy.

Nie chcę przez to powiedzieć, mówi dalej p. Boucher, iż intelektualisci litewscy, którzy stworzyli nacjonalizm litewski, byli pozbawieni poczucia patryjotyzmu, ale patryjotyzm ich wydaje mi się teprze tymczasem post factum wypracowany. Przykładem jest tu sam premier, który aż do r. 1918 nie poczuwał się do przynależności do Litwy. Pełniąc funkcję profesora, uważał się za obywatela Rosji, manifestował sympatje dla Polski. Nie można mieć sresztą za złe p. Waldemarasowi i grupie intelektualistów litewskich, iż agitowali gorąco w otoczeniu aljantów w r. 1918, aby wyjednać dla Litwy niezależność kompletną, absolutną. Żądali państwa — otrzymali je. Czy było to istotnie państwo? Czy był to twór państwowy

powstały na gruncie jednolitego dążenia ludności litewskiej do zjednoczenia, do świadomego zespolenia się w ramach państwa odrębnego? Wydaje mi się to, jak i innym obiektywnym obserwatorom, rzeczą bardzo sporną. Ludność chłopska na Litwie była zupełnie biernym świadkiem wszystkiego co się działo, a zaś mieszczaństwo i większa własność rolna albo były złożone z rdzennych Polaków, albo też spolonizowanych Litwinów, którzy niedwuznacznie manifestowali swoje sympatje dla Polski i swoją przynależność do Polski i jej kultury.

To też pierwszym zadaniem, jakie sobie postawili nacjonalisci litewscy było usunięcie przeszkody w postaci większej i średniej własności rolnej, znajdujące się w ręku Polaków, oraz zjednanie sobie sympatji i przywiązania do siebie mas chłopstwa litewskiego. Rozdanie chłopom ziemi wydawało się środkiem wiodącym do celu. Tak więc rząd litewski skonfiskował i wywłaszczył bez odszkodowania 553.000 hektarów ziemi ornej i lasów, należących do Polaków, rozdając grunty następnie chłopom. Nie ulega kwestji, że ten krok posunął nieco naprzód plany nacjonalistów litewskich. Stworzono bowiem wśród chłopów pożądany nastrój i grunt do tego, co możnaby nazwać litwinizmem.

Skutki ekonomiczne reformy powyższej nie dadzą się jeszcze ocenić w pełni, aczkolwiek już dzisiaj stało się widocznym, że tak jak gdzieindziej, np. w Rosji, wydajność produkcji rolnej spadła; można bowiem rozdać chłopom ziemię, trzeba jednak dać im i kapitał niezbędny dla prowadzenia większego warsztatu pracy; a tego kapitału nie miała i nie dała Rosja, a tak samo się stało i na Litwie”.

Rozmaitości.

NIECH ŻYJE POKÓJ!

Sowiety, chętnie popisujące się swoją pacyfistyczną polityką, manifestują to w niezwykle istotnie sposób na t. zw. „jubileuszowych” markach pocztowych, wydanych z racji dziesięcioletniej rocznicy przewrotu bolszewickiego w Rosji. Mianowicie, na pierwszym znaczku widnieje postać „krasnoarmieica” w pełnym rynsztunku wojennym, na drugim przedstawiony jest „czerwony marynarz”, ze słynnego w dziejach rewolucji pancernika „Aurora”, na trzecim galopuje kozak ze szturmowej dywizji konnej Budiennego, na czwartym wreszcie szybuje samolot, wydzielający się na tle całej eskadry wojennej.

GWOŹDZIKI MUSSOLINIEGO.

Pewien ogrodnik z Ventimiglia ofiarował młodzieńskiemu synowi Mussoliniego kosz śnieżno-białych gwoździ, których jest sam cierpliwym i chwalebny „autorem”. Wspaniały ten kwiat otrzymał i nazwę Romano Mussolini. Trudno jest opisać niepokalaną jego piękność, wspomniemy tylko o tem, iż posiada łodygę niezwykle silną, ogromnie gęste płatki i rozlicza silny i upajający zapach. Niedawno udało się innemu ogrodnikowi wyhodować „czarny gwoździ”, któremu nadał nazwę; Benito — Mussolini.

TEATRY BERLINSKIE.

Berlin posiada obecnie 35 teatrów. Wystawiły one w r. 1927 kilka tysięcy sztuk, z czego jedna trzecia tylko przypada na dzieła niemieckie. Z pozostałych, na pierwszym miejscu stoją sztuki francuskie, które wypełniły 30 proc. przedstawień, potem Bernard Shaw — 261 przedstawień. „La Prisonniere” Bourdeta została wystawiona 153 razy, węgierskie sztuki Franciszka Molnara — 150 razy, Gerard Hauptman, najczęściej wystawiany autor niemiecki, uzyskał tylko 149 przedstawień. Utwory Goethego i Moliera ukazały się na scenie tylko 22 razy. Autorowie skandynawscy i rosyjscy są bardzo rzadko wystawiani, a słynny dramaturg niemiecki, Sudermann, ukazał się na scenie berlińskiej w roku 1927-ym tylko dwa razy. W operze najczęściej grany jest Wagner, który zajął 92 wieczory, następnie Verdi i Puccini — 87 i 74 przedstawień.

Nadszedł wielki transport garderoby męskiej najnowsze fasony:
Ubrania sportowe, Ubrania granatowe, Palta marengo, Coverkoaty, Ulstry i im-
pregnowane płaszcze dwustronne po bajecznie niskich cenach.

Telefon 15

W. Jażdżewski, Nowe

Rynek 25

**INSTYTUT KINEMATOGRAFJI WYCHO-
WAWCZEJ.**

W Rzymie z inicjatywy rządu włoskiego powstał ma Międzynarodowy Instytut Kinematografii Wycho-
wawczej, którego statut opracowywany jest obecnie na specjalnych posiedzeniach w Palazzo Chigi, pod przewodnictwem ministra Rocco. W posiedzeniach tych biorą udział jako delegaci Ligi Narodów, pp.: Dufour-Feronce, wicesekretarz generalny Ligi Narodów, któremu powierzane są sprawy współpracy intelektualnej; Oprescu, sekretarz Międzynarodowej Komisji współpracy intelektualnej, Luchaire, generalny Dyrektor Międzynarodowego Instytutu współpracy intelektualnej; Visote, Roger Levis i Charrer z generalnego Sekretariatu Ligi Narodów, a także kilku delegatów włoskich. 5 marca projekt wypracowany przez wszystkich tych delegatów, przedstawiony będzie na sesji Ligi Narodów i, po zatwierdzeniu przez nią, rząd włoski przystąpi niezwłocznie do wykonania swojej inicjatywy.

NIENZWYKŁY POCHÓD SZCZURÓW.

Podczas powodzi, spowodowanej ulewami deszczami w dolinie Lea, w Anglii, zdarzył się ciekawy fakt masowej emigracji szczurów. Kilkutysięczna armia wyruszyła pewnego dnia gościńcem w Edmonton, pod przewodnictwem starego, ślepego szczura. Robotnicy idący tą drogą musieli cofnąć się przed tą ogromną i zbitą masą, cykliski zawrócili z drogi. Pochód czworonożnych uciekinierów przedstawiał widok tak groźny, że nawet najodważniejsze psy odmówiły zbliżenia się do nich. Dopiero samochód ciężarowy zmusił je do ustąpienia z gościńca. Skierowały się wówczas ku lasowi w Epping i znikły z horyzontu.

KOGO BOLSZEWICY UWAŻAJĄ ZA SWOICH

WEWNĘTRZNYCH WROGÓW.

„Krasnaja Gazieta” zmuszona jest, nie bez oczywistej przykrości stwierdzić, że olbrzymia większość siedzących obecnie po więzieniach sowieckich przestępców należy do warstw robotniczych, względnie włościańskich. Mianowicie, z oficjalnych raportów wynika, iż w dniu 1-ym października 1927 r. przebywało w więzieniach Leningradu 2.329 robotników (37 proc.) 989 urzędników sowieckich [16 proc.] 1601 chłopów (26 proc.) 271 niepracujących zawodowo (4 proc.) 120 bezrobotnych [2 proc.] 749 zdeklasowanych i recydywistów 12 proc., oraz 3 proc. różnych. Okazuje się więc, iż w Republice Włościańsko-robotniczej 4/5 stanowią właśnie ludzie pracujący. Na przeciwną sytuację przedstawia się jeszcze gorzej, gdyż „warstwy rządzące” dostarczają 91 proc. aresztantów.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż przejazd łodzią z Nowego do Nebrowa w czasie od 1 kwietnia do 1 października 1928 r. odbędzie się jak następuje:

| | |
|----------------------------|-----------------------------|
| Odjazd z Nowego o godzinie | 5 ³⁰ rano |
| „ „ „ | 10 ³⁰ przed poł. |
| „ „ „ | 2 ³⁰ po poł. |

Nowe, dnia 21 marca 1928 r.

Burmistrz.

Obwieszczenie.

Dekretem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu z dnia 17-go marca 1928 r. L. dz. 1887/28 zostały rozwiązane władze Powiatowej Kasy Chorych w Świeciu a mianowicie Rada, Zarząd, Komisja Rewizyjna i Komisja Rozjemcza i funkcje odnośnie przechodzą na niżej podpisanego.

Interesentów przyjmować będę w środy od godziny 11 do 13.
L. dz. 2728/28.

Świecie, dnia 21 marca 1928 r.

(-) Wachowiak

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Świeciu.

**Tow. Akc. Ubezpieczeń „Vita”
Oddział na Pomorze
w Bydgoszczy, Dworcowa 18**

Telefon 19

przeprowadza:

wszelkie ubezpieczenia na życie, od wypadków nieszczęśliwych i odpowiedzialności cywilno-prawnej, na najdogodniejszych warunkach.

Zastępca dla Nowego i okolicy na ubezpieczenia życiowe:

Piotr Kosseda, Nowe

Nowy Świat 7/8.

Dziś! Dziś!

**Gościnny występ
Teatru Objazdowego
Artystów Scen Polskich
z Bydgoszczy**

tylko jeden raz.

W sobotę, dnia 24-go marca 1928 r. o godz. 8. wiecz. w sali p. Borkowskiego (Hotel Concordia) odegrana zostanie arcywesoła komedia w 3 akt. tłumaczona z francuskiego przez M. Morozowicza p. t.

„Wojna z żonami”.

Bilety w cenie od 1—4 zł wcześniej do nabycia w księgarni p. Wesołowskiego, w dniu przedstawienia wieczorem w kasie teatru.

**Dot. samodzielnego prowadzenia
rzemiosła.**

W Orędowniku Urzędowym z dn. 14. 2. 1928 r. nr. 8 poz. 68 podałem do publicznej wiadomości treść nowego prawa przemysłowego (rozporz. Prezydenta Rzeczy. z dnia 7. 6. 1927 r. Dz. Ust. nr. 53-27 poz. 468). Pomimo upływu znacznego czasu od chwili wejścia w życie ustawy przemysłowej, to jest od 16 grudnia 1927 r., nie wszyscy prowadzący przemysł, a zwłaszcza rzemieślnicy stosują się do przepisów nowej ustawy. Wobec tego przypominam ponownie pp. rzemieślnikom powiatu tut. odnośnie przepisy ustawy z wyszczególnieniem, jak postąpić należy przy rozpoczęciu prowadzenia rzemiosła.

Według art. 144 ustawy winien rzemieślnik, który rozpoczyna prowadzić samoistne rzemiosło, zgłosić rozpoczęcie władzy przemysłowej I. instancji (Starostwu). Zgłoszenie takie (wniosek) winno zawierać:

1. imię i nazwisko, wiek, (datę i miejsce urodzenia) przynależność państwową i miejsce zamieszkania zgłaszającego prowadz. rzemiosła
2. rodzaj rzemiosła
3. firmę, wreszcie
4. miejsce prowadzenia rzemiosła.

Równocześnie ze zgłoszeniem powinien zgłaszający wykazać, że posiada zawodowe uzdolnienie do prowadzenia danego rzemiosła.

Za dowód uzdolnienia zawodowego do samoistnego prowadzenia rzemiosła (art. 145) uważa się:

1. uprawnienie do używania tytułu mistrza (majstra) rzemieślniczego danego rodzaju rzemiosła. Komu przysługuje prawo do używania tytułu mistrza danego rzemiosła, określa dokładnie art. 158 i 159 ustawy.
 2. świadectwo nauki danego rzemiosła, zakończone złożeniem z pomyślnym wynikiem egzaminu czeladniczego, w połączeniu ze świadectwami conajmniej trzyletniej pracy w charakterze czeladnika w danym rodzaju rzemiosła
 3. świadectwo złożenia egzaminu przed Komisją egzaminacyjną dla majstrów wojskowych.
- Jeżeli zgłaszający dostarczy jeden z powyższych dowodów uzdolnienia do samoistnego prowadzenia

rzemiosła, otrzyma on od władzy przemysłowej (Starostwa) kartę rzemieślniczą, w przeciwnym zaś razie zabrania mu się dalszego prowadzenia rzemiosła.

Zgłoszenia (wnioski) o rozpoczęciu prowadzenia rzemiosła z równoczesnym wykazaniem zawodowego uzdolnienia podlegają opłacie stempłowej 3 zł i od każdego załącznika 0,50 zł. Nadto należy dołączyć znaczek stempłowy 3 zł za kartę rzemieślniczą. Rzemieślnicy, którzy od chwili wejścia w życie ustawy przemysłowej (16. 12. 1927 r.) rozpoczęli prowadzić samodzielne rzemiosło, winni, o ile tego dotychczas nie uczynili, zgłosić to natychmiast Starostwu, referat przemysłowy.

Zwracam uwagę na postanowienia karne ustawy, które przewidują grzywnę do 1000 zł, lub areszt do 14 dni za niezastosowanie się do przepisów ustawy.

PP. naczelnicy urzędów gminnych zechcą powyższe ogłosić w swych gminach w zwykły sposób. Świecie, dnia 8 marca 1928 r.

Starosta.

Do wiadomości i zastosowania się.
Burmistrz.

**Oszczędnością
zapewnisz sobie byt
na starość!**

Oszczędności poczynawszy od 5,00 zł przyjmując

**Bank Powiatowy Świecie
Oddział w Nowem
(Rynek 3)**

Pozatem załatwiamy wszelkie czynności bankowe.

Za zobowiązania Banku Powiatowego odpowiada pow. świecki całym majątkiem i siłą podatkową.

Kapitał zakł. 500.000 zł.

Bezpłatnie!

Szan. Panie korzystajcie z okazji!

Urządzamy od dnia 26 marca do 7 kwietnia 1928 r.

**bezpłatny kurs haftu
i szycia**

w lokalu p. Wieckiego, Plac św. Rocha nr. 2.

Zgłoszenia przyjmuje się w wymienionym lokalu.

„Singer”

Wydzierżawię rolę moją położoną na Morgach przy Mławie.

Franciszek Stasiewski
mistrz rzeźnicki, ul. Gdańska 22.

DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonuje szybko, gustownie i po cenach przystępnych

Drukarnia W. Wesołowskiego.

Uczeń blacharski może się zgłosić.
Jan Sylwestrowicz.

**Pocztówki
świ teczne**
poleca
W. Wesołowski.

Bloki kasowe
ma na składzie
W. Wesołowski.

Papier
do pisania poleca
W. Wesołowski

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 25 MARCA 1928 r.

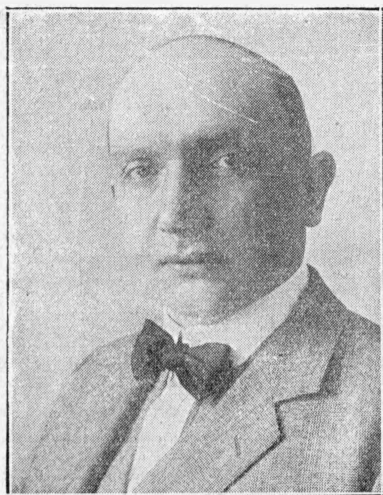


W ubiegłym tygodniu przybył do Polski nowy Nuncjusz Apostolski, J. E. ks. Arcybiskup Franciszek Marmaggi, witany na dworcu przez przedstawicieli Rządu, duchowieństwa oraz społeczeństwa.

Senatorowie wybrani przez Warszawę



Prof. Bohdan Wasutyński — z listy Nr. 24.



Minister A. Zaleski — z listy Nr. 1.



Zdzisław ks. Lubomirski — z listy Nr. 1.



Inż. Mozes Koerner — z listy Nr. 18

Z wyborów w Sosnowcu



Obliczanie głosów w lokalu 85 obwodu na Pogoni.



Głosowanie w lokalu 85 obwodu na Pogoni.



Na wystawie sztucznych kwiatów w Paryżu pierwszą nagrodę dostały prawdziwe arcydzieła w tym zakresie panny Zurcher.



Finish francuskiego damskiego biegu naprzelaj w St. Cloud przed Paryżem.

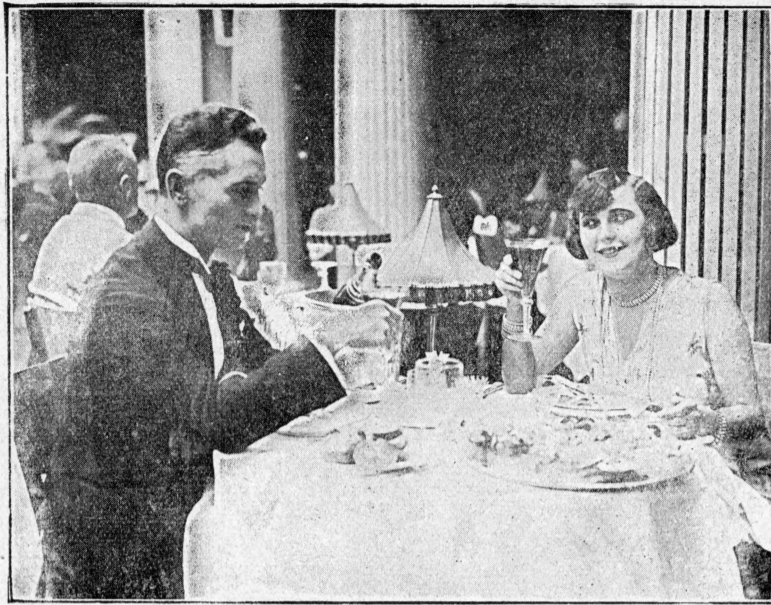


Z wyścigów ołcerskich w Londynie: koń wyracający kozła na przeszkodzie.

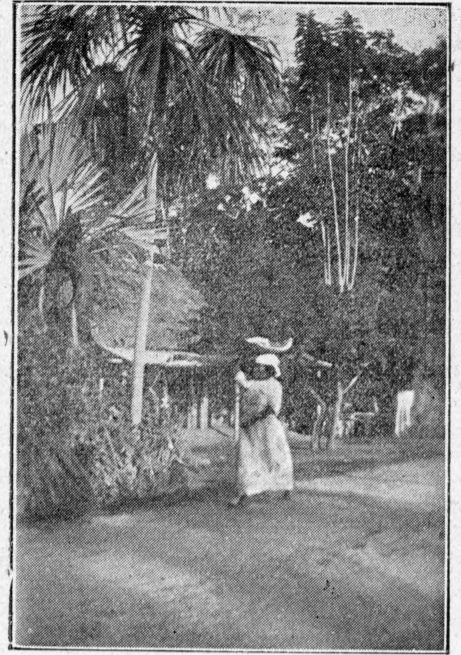
Pierwszy polski film społeczny



Transportowanie bananów z plantacji do składów.



Lidia Ley i Leszek Owron w filmie „Ludzie dzisiejsi”, reżyserji E. Puchalskiego.



Wioska indyjska.



Florencja Vidor, utalentowana artystka filmowa.



Lidia Ley, bohaterka nowego filmu polskiej produkcji p. t. „Ludzie dzisiejsi”, reżyserji E. Puchalskiego.



Jedna z najpiękniejszych mieszkanek m. Hollywood.

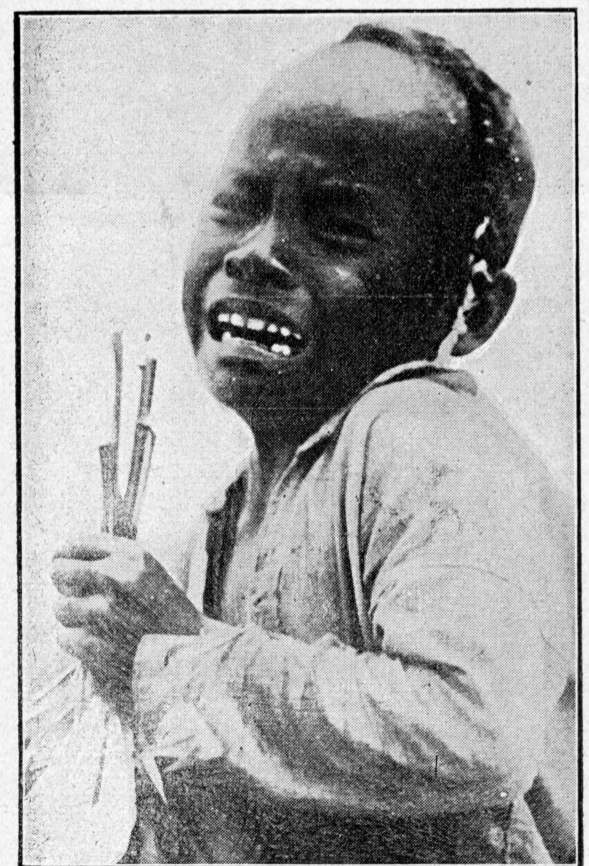
„Walka” Krzywoszewskiego w teatrze Narodowym



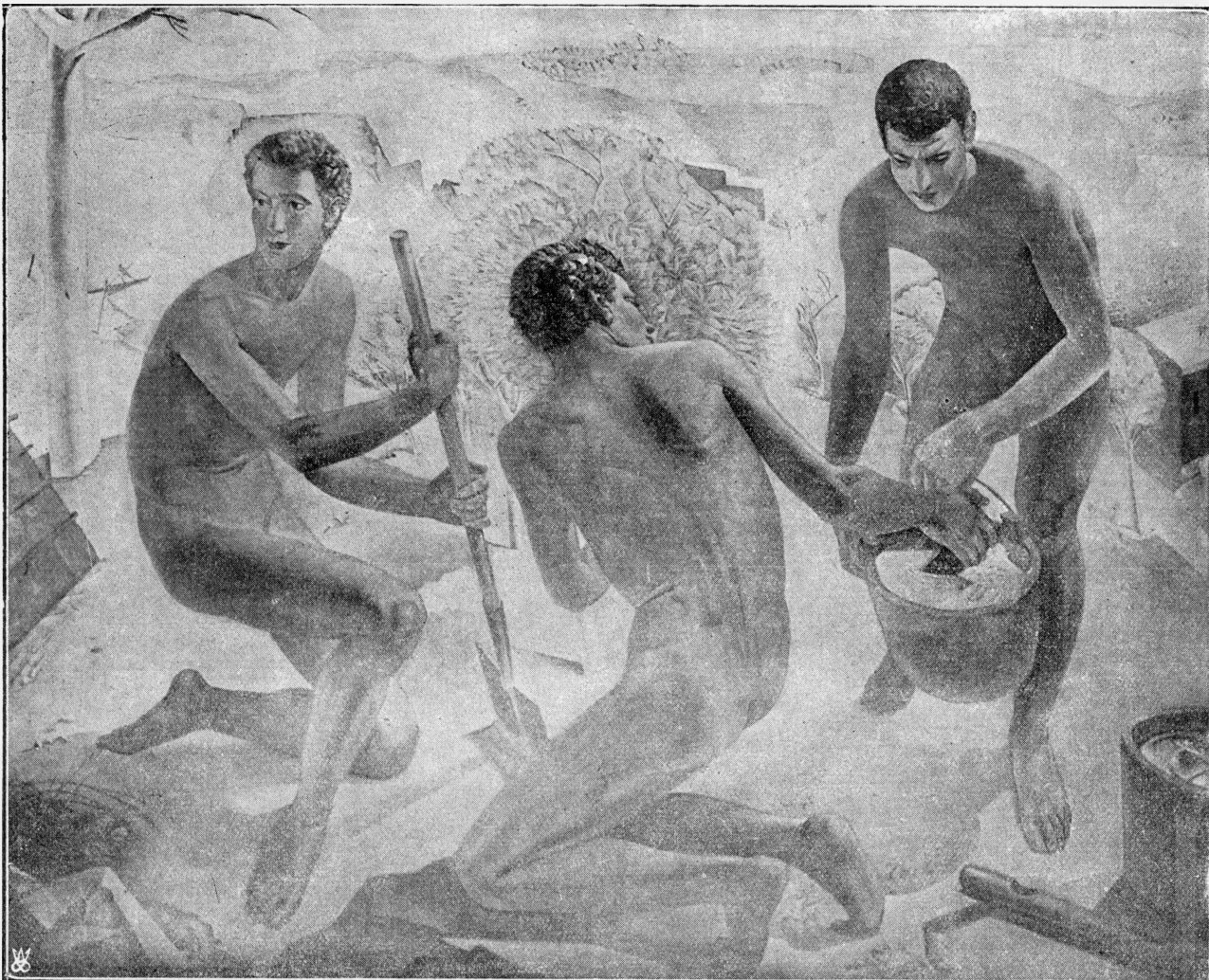
M-lle Tamara, tancerka paryska, miała zaszczyt być przedstawioną królowi hiszpańskiemu.



P. Majdrowiczówna w roli Tekli Platerówny w wystawionej obecnie w Teatrze Narodowym sztuce „Walka”.



Na uprzejmą prośbę fotografa o „przyjemny wyraz twarzy” mały mieszkaniec Sumatry tak zareagował.



Ludomir Śledziński. Robotnicy.



Moment elektryzujący uwagę! Bob po zjeździe z krzywizny sam się wyprostował, a w chwilę później hr. Plater ujął ster w rękę, kończąc jazdę sam w 1 m. 56 s. Reszta pasażerów pozostała w drodze.



Właścicielka pensjonatu do służącej: „Czy nasza nowa lokatorka jest piękna?” „Tak, nawet bardzo”. „A, to w takim razie proszę położyć słomiankę przed lustrem, gdyż ona dywanik za bardzo zniszczy”.



Przyszli atleci: dwaj bracia Lichtenfeld, z których jeden liczy lat 9, a drugi ma trzeci roczek, popisują się obecnie w cyrku berlińskim. Starszy podnosi w górę ciężar 25-kilowy.

NAJTAŃSZE LECZENIE

Niema niestety, ani domu ani rodziny, gdzieby choroba nie zawitała czasami. A ile jest takich, gdzie lekarz i apteka są głównymi pozycjami budżetu.

Tymczasem przy pomocy książek umysłnych i tanich każdy może być nie tylko swoim lekarzem ale i aptekarzem.

LECZENIE ZIOŁAMI

stwarza te możliwości, a zbieranie i hodowanie ziół leczniczych zapewnia zapas leków dla całej rodziny i da dodatkowy dochód.

KSIĘGARNIA M. ARCTA

Warszawa, Nowy Świat 35

Posiada wszystkie książki potrzebne do leczenia ziołami, a szczególnie

Kuracja Roślinna przez L. de Verdmon Jacques 1500 rad jak leczyć w 150-ciu chorobach ziołami i środkami domowymi 4.50

Nasze Ziola Lekarskie przez J. Biegańskiego. Opis 150 ziół i leczenie niemi 3.--

Hodowla Ziół Lekarskich przez J. Biegańskiego. Wyd. IV 4.50

Zbieranie Ziół dla użytku aptecznego i leczniczego. Wyd. III z 76 rys. 1.50

Atlas Ziół Leczniczych 74 rys. kol. na 46 tablicach w oprawie 6.--

Mały Atlas Roślin Leczniczych 32 rys. kol. 3.--

Apteczka Domowa przy dworze, szkole, plebanji i fabryce: pierwsza pomoc w nagłych wypadkach 80

Katalogi na żądanie
bezpłatnie.

NAPISZ DO MNIE!



Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do mnie psycho-grafologa Szyllera - Szkolnika autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt” Wiedza tajemna. Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz odemnie szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia, jak również odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Nie licz się z tym, co ludzie źli i głupi mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie ci nigdy osobiście mnie nie znali i nie korzystali z moich rad, lecz weź pod uwagę posiadane przezemnie protokoły i odezwy Towarzystw Naukowych Warszawy, najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy. Wszystkim Czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” analizę wysyłam zamiast 5.—, tylko za 2 zł. Osobiście przyjmuję od godz. 12—2 i 3—7 wiecz. Adresuj do mnie: Warszawa, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt” ul. Nowowiejska 32, mieszk. 6.

Zeszyt pisma „Świt” Wiedza tajemna, oraz katalog niezwykle ciekawej treści książek, wysyłam gratis, na przesyłkę załączyc znaczek pocztowy Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.